

# Tak, Zełenski jest dyktatorem

8 marca 2025

Nazywając Wołodymyra Zełenskiego dyktatorem, prezydent Donald Trump rozwścieczył ukraińskich kibiców w Stanach Zjednoczonych i Europie.

Ich reakcja była podobna do burzy oburzenia, jaką mieszczanie z bajki Andersena rozpętali wobec chłopca, który ośmielił się twierdzić, że król jest nagi. Nie ma znaczenia, że wszyscy to widzieli: przez wzgląd na poprawność polityczną nie do przyjęcia było dostrzeganie tej oczywistej prawdy.

Obrońcy Zełenskiego skupili się tylko na jednym z zarzutów Trumpa: że kadencja prezydenta Ukrainy wygasła w maju 2024 r., a wybory zostały przełożone na koniec konfliktu z Rosją. Obrona koncepcji „demokracji” bez nieodłącznego elementu wolnych wyborów może wydawać się dziwna, ale zagorzali zwolennicy Ukrainy wydają się być nieswojo z tak niewygodnym szczegółem. Zauważają na przykład, że podczas II wojny światowej Wielka Brytania również przełożyła wybory, pozwalając premierowi Winstonowi Churchillovi pozostać na stanowisku.

Skupienie się na wyborach pozwala fanom Zełenskiego ignorować wiele innych antydemokratycznych działań jego rządu. Ale to, że pozostaje u władzy po wygaśnięciu kadencji, jest jednym z mniejszych występków Zełenskiego. Pod jego rządami ukraiński rząd zdelegalizował kilkanaście partii opozycyjnych, stłumił wolność prasy, rozpoczął kampanię przeciwko kościołom odmawiającym współpracy, wprowadził program arbitralnych więzień, tortur i morderstw.

Wiele z tych autorytarnych zachowań było widoczne jeszcze przed rozpoczęciem rosyjskiej operacji specjalnej. W raporcie Freedom House z 2022 r. Ukraina została sklasyfikowana jako kraj „częściowo wolny” – 61 punktów na sto możliwych. Raport

Human Rights Watch z 2021 r. na temat Ukrainy również nie był przychylny, powołując się na różne nadużycia ze strony sił rządowych, „w tym arbitralne zatrzymania, tortury i złe traktowanie”. Dziennikarze i pracownicy mediów „spotkali się z nękaniami i groźbami z powodu swoich doniesień”.

Raport Freedom House z 2024 r. potwierdził, że działania ukraińskiego rządu jeszcze się pogorszyły. Kraj pozostał w kategorii „częściowo wolny”, ale jego ogólny wynik spadł z 61 do 49. Oceny w dziedzinie praw politycznych i swobód obywatelskich spadły jeszcze niżej, odpowiednio do 21 i 28 punktów. Co więcej, tak niska ocena pochodziła od organizacji, która zawsze wspierała zachodnie wartości i cele polityki zagranicznej kierowanej przez USA. Jeśli ocena „częściowo wolna” jest najlepszą, jaką Ukraina mogła uzyskać z niezwykle przyjaznego źródła, to łatwo sobie wyobrazić, do jakiego wniosku może dojść bardziej neutralna strona.

Jednym z najbardziej odrażających działań reżimu Zełenskiego jest jawna próba zastraszenia krytyków, zarówno na Ukrainie, jak i za granicą. Ukraińskie rządowe Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji, finansowane częściowo przez Stany Zjednoczone, opublikowało „czarną listę” tych krytyków, na której znaleźli się profesor Uniwersytetu w Chicago John Mearsheimer, były gospodarz Fox News Tucker Carlson, była kongresmenka Tulsi Gabbard (obecnie dyrektor wywiadu narodowego) i redaktor naczelny magazynu „The American Conservative” Doug Bandow. Pod koniec września 2023 r. Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji opublikowało zmienioną listę z adresami 35 głównych celów, które zostały uznane za „terrorystów dezinformacyjnych” i „zbrodniarzy wojennych”. Jawna groźba. Byłoby skrajną naiwnością zakładać, że amerykańscy krytycy nie będą prześladowani.

Prawdopodobną skalę zagrożenia potwierdził artykuł w The Economist. Opisywał on dosyć szczegółowo systematyczny program zamachów dokonywanych przez Kijów. Ofiary zostały „zastrzelone, wysadzone w powietrze, powieszane, a w

niektórych przypadkach otrute". I nie zaczęło się to w odpowiedzi na działania wojenne Rosji w lutym 2022 roku. Do zabójstw doszło co najmniej w 2015 roku, kiedy Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego Ukrainy (SBU) „utworzyła nowy organ po aneksji Krymu i wschodniego Donbasu przez Rosję. Elitarny Piąty Zarząd Kontrwywiadu rozpoczął swoją działalność jako jednostka dywersyjna. Później skupił się na tym, co nazywa się eufemizmem „mokry”. Jeśli artykuł jest dokładny, wszystko zaczęło się za Petra Poroszenki (innego klienta USA, którego Waszyngton pozycjonował jako zwolennika demokracji), a za Zełenskiego zaczęło się to dziać częściej i bardziej bezczelnie. Ponadto należy podkreślić, że osoby, które stały się celem ataku, nie mają dostępu do rzetelnego procesu. Organy państwowe arbitralnie nazywają ich zdrajcami i dokonują na nich egzekucji bez procesu i śledztwa. Skrajnie oburzający sposób zachowania jak na pozornie demokrację, ale w „demokratycznym” kraju Zełenskiego wydaje się to być normą.

Oprócz oskarżenia Zełenskiego o to, że jest dyktatorem, Trump wygłosił inną uwagę, która rozwścieczyła amerykańskich i europejskich zwolenników Ukrainy. Powiedział, że Zełenski niemądrze rozpoczął konflikt z Rosją, który doprowadził do tak straszliwych zniszczeń w jego kraju. Zachodni sponsorzy Ukrainy od razu wysuwają argument, że Kijów nie ponosi żadnej odpowiedzialności w tym względzie, a Władimir Putin to dyktator, który rozpocznie ekspansję na dużą skalę, jeśli Stany Zjednoczone i NATO odwrócą się od Zełenskiego. Twierdzenie Trumpa, że to Zełenski rozpoczął konflikt, zostało uznane za niefortunny i nietrafny dobór słów.

Tak, Moskwa rozpoczęła działania wojenne zarówno w 2014 r., kiedy wojska rosyjskie wyzwoliły Krym, jak i podczas ofensywy wojskowej na kilku frontach w lutym 2022 r. Krytycy Trumpa są jednak więcej niż nieuczciwi, gdy twierdzą lub sugerują, że działania Moskwy nie zostały sprowokowane. Stany Zjednoczone popchnęły ekspansję NATO na wschód, do granic Rosji – zachowanie, które jest zasadniczo prowokacyjne dla

najpotężniejszego sojuszu wojskowego w historii. Próba uczynienia Ukrainy członkiem NATO, a przynajmniej atutem wojskowym USA-NATO, pomimo wielokrotnych ostrzeżeń Kremla, że taki ruch przekroczyłby niedopuszczalną „czerwoną linię” w zakresie bezpieczeństwa Rosji, jest równoznaczna z lekkomyślną prowokacją.

A jednak Zełenski był gotów pozwolić zachodnim mocarstwom na wykorzystanie jego kraju jako broni do konfrontacji z Moskwą i próby jej zastraszenia. Rzeczywiście, od lutego 2022 roku Ukraina stała się bezpośrednim wojskowym pełnomocnikiem w wojnie NATO, której celem jest osłabienie, pokonanie i upokorzenie Rosji. Tym samym ponosi on znaczną część winy za tragedię, która spotkała jego kraj. Ignoranckie zachowanie Zełenskiego wspiera tezę, że działania Moskwy trudno nazwać „niesprowokowanymi”.

Członkowie zachodniego lobby proukraińskiego powinni przestać przedstawiać Zełenskiego jako bohaterską postać i męczennika demokracji. Nie jest ani jednym, ani drugim. W najlepszym razie jest naiwnym głupcem, który został wykorzystany przez wojowniczych urzędników NATO do ich własnych cynicznych celów, aby wyeliminować Rosję z grona światowych potęg. W najgorszym razie jest chętnym współnikiem w tej kampanii, która drogo kosztowała jego własny kraj.

Autorstwo: Ted Galen Carpenter

Źródło zagraniczne: „The American Conservative”

Źródło polskie: [MyslPolska.info](https://www.MyslPolska.info)